Cena numeru pojedyńczego: 10 groszy.

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc październik w ekspedycji 1 złoty z odnoszeniem przez pocztę 70 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa — żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu — — — — — — ceny abonamentu. — — — — — — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata· —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204.252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7-łam. — 10 groszy, za reklame na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy czestem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. — Skrzynka poczt, 23. — Redakcja i Administracja znajduje — — się przy ul. Mickiewicza 11, — Telef. 80. — —

Nr. 125 | Wąbrzeźno, wtorek 21 października 1924. | Rok V.

Sowiety „skazały” Chrystusa

Nowe środki do prowadzenia walki antyreligijnej. — „Religja to narkotyk dla narodu“ Święte kołacze z nieba.

Z Charkowa donoszą: Sowiety w ostatnim czasie objawiają szczególną pomysłowość co do nowych środków, oraz sposobów prowadzenia propagandy antyreligijnej. W Moskwie np. urządzono ostatnio publiczny „Sąd nad Chrystusem“ z udziałem wyższych przedstawicieli sowieckich, prokuratury i palestry. Wyrok zapadł potępiający, jednak z dopuszczeniem pewnych „okoliczności łagodzących“. Na prowincji natomiast urządzają bolszewicy tak zwane „wystawy antyreligijne“. — Jako okazy, mające udowodnić „słuszność“ głównego hasła tych wystaw — „Religja, to narkotyk dla narodu“ — służą „literatura“ antyreligijna, diagramy, karykatury natury bluźnierskiej itd. Ponadto wystawiono (jak np. w Czernichowie) — szczątki dawnych nieboszczyków, które dobrze się zachowały, mimo, że nie należą do świętych. Ma to — zdaniem autorów tego nowego tricku sowieckiego — udowodnić „barbarzyństwo“ wiary w św. relikwie. Dobre zachowanie się szczątków ludzkich agitatorowie sowieccy starają się tłumaczyć właściwościami gruntu, [w którym leżał nieboszczyk i wogóle uzależniają od warunków przyrodzonych.

Jak ogłasza komunikat „Rosty“, wystawy te mają się rzekomo cieszyć ogromną frekwencją, szczególnie ze strony włościaństwa i robotników. Na wystawach tych zaprowadzono osobne księgi, do których goście wpisują swe wrażenia. Jak wynika z tych oświadczeń — twierdzi „Rosta“ — wystawy miały się przyczynić do „nawrócenia ogromnej ilości „fanatyków“, a nawet „popów“ (księży prawosławnych) na „drogę zrozumienia i demokratyzmu“. Wystawy te bowiem przekonały ich o bezgruntowności wszystkich religji(!!).

Wypada jeszcze nadmienić, że mimo i wbrew powyższym relacjom sowieckim, właśnie w ostatnim czasie kronika sowiecka notuje masowe wypadki objawiania się „cudów“, na których tle nawet wybuchają masowe „ruchy religijne“ z udziałem szerokich rzesz ludności. Równocześnie wzmaga się znacznie wiara w najdziksze zabobony. Oto np. w rejonie Chersońszczyzny wykryto nowy „przemysł“. Mianowicie rozpowszechniano tam sprzedaż „św. kołaczy z nieba“ (biały chleb), które mają działać dodatnio na stan zasiewów. Chętnych do kupna tych „kołaczy niebieskich“ jest ogromna ilość. Władza dokonuje aresztowań „zastępców niebieskich“, lecz bezskutecznie, popyt na „polepszające zasiewy kołacze“ coraz się wzmaga.

Bunt chłopów na Białorusi sowieckiej.

Ekspedycje karne wymordowane.

Warszawa. „Kurjer Poranny“ donosi z Wilna: Nadeszły tu sensacyjne wiadomości o powstaniu na Białorusi sowieckiej. Wedle tych wiadomości powstanie zaczęło się naraz w kilku miejscowościach, głównie wskutek rekwizycji zboża, które z Białorusi ma być wywiezione do zagrożonych głodem prowincyj. — Różne wsie w guberniach mińskiej, witebskiej i smoleńskiej odmówiły wydania zboża. Rząd sowiecki odpowiedział na to represjami.

Dnia 5 bm. oddział czerwonej gwardji wkroczył do wsi Pieczarskie, w powiecie smoleńskim gdzie powitał go grad kul. 9-ciu ludzi zginęło na miejscu. Natychmiast ze Smoleńska wysłano na miejsce ekspedycję karną z kulomiotami. Chłopi urządzili zasadzkę i wymordowali 50 żołnierzy. Żołnierze rzucili się do ucieczki, pozostawiając kulomioty w rękach powstańców. Następnego dnia przybyły do wsi dwa pułki piechoty, nie zastały jednak już żywej duszy. Ludność kilku wsi okolicznych pierzchła również w lasy. Niejaki Michajłow, były oficer armji carskiej, syn popa ze wsi Stobno, stanął na czele 200 ludzi do walki z sowietami. W Smoleńsku ogłoszono stan oblężenia.

W więzieniach w Smoleńsku znajduje się około 6000 uwięzionych włościan, podejrzanych o udział w buncie.

Pomyślne wyniki pożyczki niemieckiej w Ameryce.

Berlin. Lot Zeppelina do Nowego Jorku zbiegł się z akcją podpisania pożyczki niemieckiej, co oczywiście wpłynie na szybką subskrybcję. Kurs końcowy pożyczki niemieckiej wynosi 93.75. Równocześnie utworzono w Nowym Jorku według doniesień nowojorskiego „Heralda“ towarzystwo pomocy dla przemysłu niemieckiego. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 25 mil. dol.

Dzienniki ogłaszają pomyślne wyniki pożyczki niemieckiej, przyczem zaznaczają, że pomyślny przebieg jej należy zawdzięczyć dobrym rezultatom konferencji londyńskiej. — „Times“ pisze: Zasługa, jaką zaskarbił sobie Mac Donald, stoi w jaskrawej sprzeczności do innych projektów finansowych, jak pożyczka angielska dla Rosji sowieckiej. Tutaj Mac Donald był za mało realny, podczas gdy na konferencji londyńskiej wykazał duży zmysł rzeczywistości.

Entuzjazm w Nowym Jorku na widok Zeppelina.

Nowy Jork. Widok, gdy srebrzysty Zeppelin połyskując w słońcu porannem ukazał się nad statuą wolności, a później przelatując nad dzielnicą drapaczy chmur i wyspą Manchattan krążył nad miastem, wywołał niesłychany entuzjazm. Podczas lotu odezwały się syreny wszystkich okrętów stojących w porcie. Urzędnicy opuścili biura, kobiety krzyczały histerycznie. Ruch uliczny ustał i nawet urzędnicy pocztowi i kolejarze wylegli na ulice. Nowy Jork sprawiał wrażenie miasta szaleńców.

Nowy rekord światowy.

5.000 mil bez zatrzymania się w drodze.

Nowy Jork. Dr. Ekener w wywiadzie oświadczył, że podróż statku Z. R. III miała przebieg pomyślny tylko w pierwszej części drogi. Od wtorku rana statek miał do czynienia z burzą, wiejącą w kierunku przeciwnym do jego lotu. Wiatr miał siłę 20 metrów na sekundę, a przed Nową Szkocją wzmógł się do 25 metrów. Z. R. III minął w drodze dwa krążowniki „Detroit“ i „Milwauke“, ale nie mógł ich dojrzeć. Od Azorów statek musiał zmienić kierunek drogi z powodu przeciwnych wiatrów.

Inżynier Widemann oświadczył w wywiadzie między innemi: Mieliśmy dość czasu do spania po pierwszych emocjach. Tylko koło Nowej Szkocji nie było przyjemnie, ponieważ mieliśmy bardzo złą pogodę. Miejscami byliśmy nawet przez burzę poprostu pędzeni. W każdym razie osiągnęliśmy nowy rekord światowy, przebywając 5.000 mil bez zatrzymania się.

Jak przyjęto we Friedrichshafen wiadomość o przybyciu Zeppelina.

Friedrichshafen. Gdy wiadomość o szczęśliwem wylądowaniu Zeppelina w Ameryce, nadeszła do Friedrichshafen, ogarnęło małe to miasteczko niezwykłe podniecenie. Domy udekorowano flagami, rozległy się salwy armatnie, a dzienniki wydały nadzwyczajne wydania. We fabrykach wstrzymano pracę i uformował się pochód, złożony z robotników i ludności, który skierował się do doków, gdzie złożono wieniec przed portretem hr. Zeppelina.

Francja budować będzie „Zeppeliny“.

Paryż. „Journal“ dowiaduje się, że towarzystwo francuskie nabyło patenty na budowę Zeppelinów. Eksploatacja tych patentów według warunków umowy może się rozpocząć po zakończeniu podróży sterowca Z. R. III.

Z drugiej strony słychać, że podobno warsztaty we Friedrichshafen są gotowe dostarczyć Francji takich sterowców.

Reforma rolna znów odroczona.

Nie nadaje się ani dawny projekt reformy ministra Ludkiewicza, ani nowy projekt posła Poniatowskiego.

Warszawa. Ubiegłej środy zebrała się poraz pierwszy po ferjach letnich sejmowa komisja rolna. Komisja miała do rozważenia dwa projekty ustaw o wykonaniu reformy rolnej, a mianowicie projekt rządowy, oraz projekt klubu Wyzwolenia. Na posiedzenie przybył p. minister reform rolnych p. Kopczyński, który w imieniu rządu oświadczył, iż poprzedni projekt rządowy wniesiony przez p. ministra Ludkiewicza rząd wycofuje i następnie oznajmił, że z projektem pos. Poniatowskiego (Wyzw.) rząd również nie solidaryzuje się. P. minister prosił o odroczenie rozważania projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej aż do czasu wniesienia przez rząd nowego projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, co ma nastąpić w ciągu 3 tygodni. Nad oświadczeniem p. ministra wywiązała się dyskusja, w czasie której zgłoszony został wniosek pos. Duszczewskiego (Chrz. Nar.) treści następującej: Komisja rolna przychyla się do prośby p. ministra reform rolnych w sprawie odroczenia dyskusji nad pro-

jektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej aż do czasu złożenia nowego projektu, przez rząd, co winno nastąpić w okresie możliwie najkrótszym. Rezolucja została przyjęta. Co do dalszych obrad Komisji rolnej, został złożony wniosek, aby dalsze obrady komisji odbyły się w czwartek dnia 16 o godz. 4 po poł. Wniosek ten upadł natomiast przeszedł wniosek pos. Lippomana (ZLN.), aby następne posiedzenie komisji odbyło się dnia 22 października.

„Piast" za ustawą o reformie rolnej.

Warszawa. Pod przewodnictwem posła Witosa klub parlamentarny P. S. L. rozpoczął w ubiegły czwartek obrady nad sytuacją gospodarczą i polityczną. Pierwszy referat wygłosił wicemarszałek Osiecki, na temat reformy rolnej. Referent porównał dawny projekt klubu Piasta z projektem Wyzwolenia, oraz projektami, wniesionymi dotychczas przez rząd. W dyskusji, jaka się nad referatem wywiązała, zaznaczyła się tendencja w kierunku zradykalizowania ustawy o reformie rolnej.

Po południu poseł dr. Kiernik wygłosił referat o zmianie konstytucji i ordynacji wyborczej.

Cały świat będzie czcił pamięć Sienkiewicza.

Jugosławja domaga się, aby zwłoki Sienkiewicza wieziono przez Lublanę.

Belgrad. Rząd jugosławiański zwrócił się do poselstwa polskiego w Belgradzie z prośbą o pośrednictwo z Komitetem sprowadzenia zwłok Sienkiewicza celem przewiezienia zwłok Sienkiewicza przez część Jugosławji. Rząd jugosławiański proponuje przewiezienie zwłok przez Lublanę, gdzie zwłoki zatrzymałyby się kilka godzin, podczas których odbyłaby się uroczysta Msza i obchody, poświęcone pamięci największego pisarza Polski. Na spotkanie zwłok do Lublany wyjechałby minister oświaty Koroszec, a równocześnie odbyłyby się uroczyste Msze żałobne w Belgradzie i Zagrzebiu. Rząd jugosławiański wyraża przekonanie, iż przewiezienie zwłok Sienkiewicza przez Jugosławję byłoby okazją do wielkiej manifestacji na rzecz Polski.

W razie aprobaty tego planu wagon ze zwłokami jechałby przez tunel Symploński, Włochy, Jugosławję, Austrję i Czechy.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 20 października 1924 r.

Kalendarzyk, poniedziałek, 20 października, Jana Kant. wtorek, 21 października, Urszuli panny. środa, 22 października, Korduli i Brun. Wschód słońca o godz. 6,36, zachód słońca o godz. 4,53

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie hotelu pod „Białym Orłem", który znany jest z wyśmienitej kuchni i przeróżnych trunków, a jako specjalność poleca znakomity porter angielski.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie p. Wł. Pisarskiego, który otwiera przy ul. Kolejowej (naprzeciw poczty) skład manufaktury i konfekcji. (Szczegóły w ogłoszeniu).

— **Tylko do 25 bm.** przyjmują listowi przedpłatę na listopad. Uczynią to zwykle i później, jeżeli się ich o to poprosi, ale nie są już więcej do tego zobowiązani. A przytem nie można gwarantować, że ten, kto po 25 zapisze gazetę, otrzyma ją z początkiem nowego miesiąca, bo gazetę trzeba zapisać już tydzień naprzód, jeżeli się ją chce mieć na czas i regularnie. Dziś gdzie dzieją się tak ważne rzeczy w szerokim świecie, gdzie czas niepewny i nie wiemy, co za niespodzianki najbliższa przyszłość nam przyniesie, nikt nie powinien być bez gazety. „GŁOS WĄBRZESKI" pisze o wszystkiem krótko i treściwie, tak iż każdy wnet zorjentować się może w sytuacji i nie traci wiele czasu na czytanie. A przytem porusza on sprawy przedewszystkiem nasz stan średni obchodzące, tak, iż najlepiej nadaje się dla naszego ludu. Wobec tego każdy z tych sfer powinien mieć nasze pismo, a nadto zachęcać innych do zaabonowania go. W ten sposób nasi rodacy najlepiej przysłużą się sprawie narodowej, dla której wytrwale i z poświęceniem pracujemy.

Przedpłata ta sama, co w zeszłym miesiącu. A zatem czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS WĄBRZESKI"!

— **Ubiegła niedziela** przyniosła nam dużo urozmaicenia, mianowicie odbył się w ogrodzie „Wiktorji" wiec P. L. S. „Piast", na którym przemawiał b. poseł, obecnie naczelny redaktor „Gaz. Grudziądzkiej" **p. Wasilewski.** Drugi wiec zwołany przez P. P. S. (Socjal-demokracja) odbył się w hotelu „Dwór Wąbrzeski". Dalej odbyło się miesięczne zebranie „Stow. Katolickiej Młodzieży Polskiej" i zebranie Tow. Ludowego. Wreszcie odbyła się w **Uciążu** uroczystość poświęcenia figury wykonanej przez firmę nagrobków p. **Jana Kamińskiego** z Wąbrzeźna. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Karnowski. Bliższe sprawozdania z powodu braku miejsca, zamieścimy w przyszłym numerze.

— **Egzamin** na pomocników w zawodzie drukarskim odbył się w ubiegłą środę, dnia 15. X. 1924 r. przed Izbą Rzemieślniczą w Grudziądzu. Do egzaminu zgłosiło się 8 kandydatów z tych 6 zecerów, 1 maszynista i 1 introligator. Egzaminu nie złożyło 2 zecerów i maszynista. Zaznaczyć musimy, iż jako pierwszy za czasów wolnej Polski na Pomorzu został odznaczony stopniem „bardzo dobry" uczeń naszego zakładu p. Wincenty Rzeczewski. P. Rz. życzymy na dalszem polu jego życia w sztuce drukarskiej jaknajlepszego powodzenia!

— **Sąd pokoju w Wąbrzeźnie** na posiedzeniu w dniu 16. X. 24 r. odbytego przy udziale: Przewodniczącego: Sędziego pok. Ledwochowskiego, ławników: Kaźmierczaka i Rumińskiego, członka prokuratury: sekr. Pawelca, sekretarza rej.: Warszewskiego skazał:

1) Konrada Jamrożego z Otręby, pow. Lubawa, za kradzież na 6 tygodni więzienia.

2) Hajmowicza Leibeke, z Łodzi za kradzież na 2 miesiące więzienia.

3. Bertę Reddmann i Augustę Erdmann obie z Brudzawek, za kradzież każdą na 1 dzień więzienia.

4) Franciszka Kiełbowicza, z Woli Jarczyckiej, pow. Łańcut, za zniewagę na 50 zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności za każde 5 zł. 1 dzień więzienia.

5) Augusta Elcherta z Torunia za zniewagę na 6 tygodni więzienia.

6) Klemensa Gałkiewicza, z Łanów, pow. Lwów, za uraz cielesny na 50 zł. grzywny, lub za każde 10 zł. 1 dzień więzienia.

7) Marjannę Gałkiewicz, z Łanów, p. Lwów za uraz cielesny na 100 zł. grzywny, lub za 10 zł. 1 dzień więzienia.

8) Baranowskiego z Wąbrzeźna i Klimka z Kowalewa, p. Wąbrzeźno, za uraz cielesny każdego na 30 zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności za każde 5 zł. 1 dzień więzienia, oraz na zapłacenie poszkodowanym nawiązkę w wysokości 30 zł. przez każdego zasądzonego.

— **Pomysłowy kotek.** Jeden z czytelników naszych donosi nam małą, lecz prawdziwą historyjkę o pomysłowym kotku, a mianowicie: Zapach mleka świeżego z garneczka, stojącego na stole kuchennym, wabi kotka, a że łepek jego większy był aniżeli otwór garneczka i języczkiem smacznej cieczy dobyć nie mógł a przytem garneczka obalić nie chciał, więc umoczył prawą przednią łapkę w mleku i oblizał. Sztuczka udała się znakomicie i pomysłowy kotek — powtarzał proceder ten tak długo, dopóki garneczka nie wypróżnił.

Już od dłuższego czasu zastanawiała się gosposia nad zagadkowem „wysychaniu" mleka i dopiero przypadek naprowadził ją na prawdziwego sprawcę.

— **W sprawie kwitów rentowych.** Pomiędzy Dyrekcją Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, wzgl. Poznaniu z jednej strony a Zakładem Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie z drugiej strony zachodzą nieporozumienia przy rozliczaniu rent, wypłacanych na rachunek wyżej wspomnianego Zakładu z powodu tego, że niektóre agentury i Urzędy Pocztowe wypłacają rentobiorcom, pobierającym renty z Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu takowe na kwity niewłaściwe.

Celem usunięcia wątpliwości przy rozliczaniu, zaprowadził Zarząd Zakładu wyżej wymienionego nowe formularze kwitowe, zaopatrzone w zielone pasmo idące z lewego górnego kąta do prawego dolnego na pierwszej stronie formularza.

Magistraty oraz urzędy gminne otrzymają w najbliższych dniach kwity rentowe nowego typu, których winny dostarczać jedynie tym osobom, które pobierają renty z **„Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu".**

Osoby interesowane winny zwracać się po kwity rentowe do swych władz miejscowych, to jest urzędów gminnych, gdyż wypłacanie rent na kwity dawnego typu obowiązujące dla rentobiorców pobierających renty tytułem nieszczęśliwych wypadków w rolnictwie nie będzie więcej uskuteczniane. —

STAROSTA.

KS. STANISŁAW JANICKI.

Z wrażeń Neapolitańskich.

(Od korespondenta „Głosu Wąbrzeskiego").

Od Przyjaciela naszego pisma, księdza profesora gimnazjum Imienia Dąbrówki w Poznaniu, Stanisława Janickiego, przebywającego w Rzymie na studjach, otrzymujemy poniżej zamieszczoną korespondencję, opisującą nam te drogie dla każdego Polaka katolika miejsce stolicy apostolskiej. Red.

I.

Neapol! Któż nie marzył o tem, by kiedyś zobaczyć to największe we Włoszech, tyle w piosnkach i u nas śpiewanych osławione miasto! „Veder Napoli e poi morir" „zobaczyć Neapol i potem umrzeć" — powtarza Włoch i uważa sobie za obowiązek jak Turek Mekkę choć raz w życiu odwiedzić ten owiany raj ziemski.

I ja od kilku miesięcy przebywając w Rzymie w celach naukowych marzyłem o tem, by zwiedzić stolicę Włoch Południowych. Przybywam do Neapola na dzień Św. Januarego 19 września. Dzięki ks. arcybiskupowi Cieplakowi, który w drodze powrotnej z kongresu eucharystycznego włoskiego w Palermo zatrzymał się na chwilę w Neapolu, uzyskuję schronienie wraz z dwoma klerykami z Rzymskiego Kolegjum Polskiego w uroczo położonej willi ks.ks. Jezuitów na t. zw. Posilippo, przedmieściu Neapolu. W prześlicznym tym na pół jeszcze wielkomiejskim a na pół wiejskim zakątku z obszernej terasy zabudowań ks.ks. Jezuitów patrzy się na jeden z najpiękniejszych widoków na świecie. W dole u stóp moich roztacza się jakby modre wielkie jezioro, lądem z trzech stron zamknięta prześcudna zatoka Neapolitańska, naprzeciw z drugiego jej brzegu piętrzy się ciemny i groźny olbrzym lekko dymiący Wezuwjusz, u którego podnóża liczne osady, niektóre z nich kilkakrotnie lawą zalane, niektóre sterczące ruiną i częściowo odkopane jak owe sławne Pompeje i Herkulanum, hen w oddali błyszczy Castellamare i Sorrento, nieśmiertelnego włoskiego wieszcza Torquata Tassa kolebka, na prawo, gdzie zatoka na pełne morze wychodzi, majaczy jakby na straży stojąca tajemnicza, dziko poszarpana wyspa Capri; na lewo wreszcie olśniewającço biały, żywą i bujną zielenią tu i ówdzie przetkany spływa amfiteatralnie ku morzu Neapol. A nad tem wszystkiem roztacza się jasne błękitne niebo neapolitańskie bez żadnej chmurki i skazy i świeci to dziwne słońce włoskie.

A kiedy wieczorem na wszystkich brzegach zapłoną wielkiem półkolem tuż ponad wodą niezliczone lampy elektryczne, kiedy cały Neapol roziskrzy się mnóstwem świateł, kiedy nadto z okrętów wojskowych zaczną padać na fale zatoki ogniste smugi reflektorów, a ukryty w mgle nocnej Wezuwjusz, rzuci niespodzianie z głębin swego krateru snop czerwonego prawie krwawego światła, wtedy zdaje się doprawdy, że cały ten obraz to nie rzeczywistość, ale jakieś senne marzenie, czy też widzenie. W takich chwilach dusza ludzka czuje się na jakichś skrzydłach niesiona wysoko i daleko ku lepszym światom i tam gdzieś poza granicami doczesności, myślą i wiarą szuka Tego, którego nie można dojrzeć okiem, szuka Pana i Stwórcę wszelkiego dobra i piękna.

Wchłaniałem w siebie cały czar tego uroczego skrawka ziemi, a jednak przytem myśli moje ulatywały hen daleko na północ do kraju, do ojczyzny drogiej, gdzie nie dojrzewa wprawdzie cytryna i drzew nie złoci „pomarańcz blask", gdzie jednak ta sama hojna ręka Stwórcy rozsypała inne piękności i skarby po skibach czarnej wonieającej ziemi, po szczytach i dolinach lasów świerkowych, po cichych a tak uroczych siołach choć tylko strzechą pokrytych po duszach wreszcie i sercach polskich....

Ale zejdźmy już do miasta.

Na wszystkich placach, ulicach, uliczkach ruch i zgiełk ciągły, specjalnie neapolitański, wprost nie do opisania. Ruch i zgiełk Rzymu, dla naszych oczu i uszu dość już niezwykły, niczem jest prawie w porównaniu z tym jarmarcznym jakimś hałasem, z tą wezbraną krzykliwą, różnobarwną falą życia jaką tu wre i huczy od rana do późnej nocy. Do większego jeszcze spotęgowania zgiełku i tłoku tego osobliwego miasta przyczynia się w wielkim stopniu ta okoliczność, że na ulicach neapolitańskich zwłaszcza wąskich, bocznych skupia się głośne i barwne życie ludowe i prezentuje się ciekawemu oku przybysza w mnóstwie swych szczegółów z całą prymitywną swobodą. Rdzenna ludność tutejsza więcej żyje na ulicy niż w domu, zdaje się też o ulicy i jej zadaniach zgoła inne od nas pojęcia. Jeśli my uważamy ulicę głównie za środek komunikacji, gdzie pierwsze prawa ma publiczność, Neapolitańczyk wszystkie te prawa publiczności i względy ogólne spycha na dalszy plan. Ulica jest przedewszystkiem dla niego, dla jego spraw prywatnych, dla jego zajęć zawodowych, słowem dla jego wygody i użytku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Około** monopolu tabacznego — jakoś niezrozumiale wygląda. Od kilku tygodni już nie można się dokupić cygar — tak jakto kiedyś w czasie wojennym bywało. Na czem to faktycznie zależy trudno sobie wytłumaczyć. Sprzedawcy twierdzą, że Dyrekcja Monopoli Tytoniowych im dotąd nic nie przydzieliła — wskutek czego oni sami pozbawieni są zarobku. Niema również widoków, aby w najbliższych dniach nastąpiła pod tym względem jaka zmiana. Jakoś coś tam nie musi funkcjonować z tym monopolem.

Lubownicy tych łakoci jakoś na ogół są spokojni, z czego wnioskować należy, że zaopatrują się w cygaro u konkurencji, co odbija się ujemnie na dochodach Skarbu Państwa.

W Toruniu zwijają składy cygar swoje interesa, a także u nas w Wąbrzeźnie zanosi się na to.

— **Z Rychnowa,** pow. wąbrzeski piszą nam:

Zorganizowany przez miejscowego p. wójta obwodu rychnowskiego Komitet Tygodnia Obrony Powietrznej Państwa na obszarze obwodu rychnowskiego celem poparcia usiłowań Ligi Obr. Pow. Państw. urządził w dniu 5 paźdz. 24 r. w Rychnowie a w niedzielę, dnia 12 paźdz. br. w Mlewie pod kierownictwem prezesa Komitetu p, wójta Maternickiego wiec uświadamiający miejscowe społeczeństwo o celach i zadaniach Ligi, jakoteż o znaczeniu lotnictwa w Polsce.

Na wiecach przemawiali pp.: wójt Maternicki, porucznik Sikorski z Torunia, właść. ziemski Kalinowski, kierownicy szkół Szczepański, Zientarski, Balawender, ks. proboszcz Gulgowski z Kiełbasina i sołtys Szołacki.

Zbiórki urządzone zaraz po wiecach dały czystego dochodu 215 zł. — Przy tej nadarzającej się sposobności zostały utworzone dwa Koła. Pierwsze liczy 25 członków i istnieje w Rychnowie, drugie na Mlewo i okolicę liczy 20 członków rzeczywistych i 3 członków założycieli.

Na zakończenie Tygodnia urządził Komitet w celu zebrania funduszu na rzecz P. L. O. P. P. w niedzielę, dnia 12 paźdz. 24 w Mlewie zabawę ludową połączoną z tańcami.

— **Karsin.** W ub. tyg. przychwyciła Policja Państwowa około 67000 papierosów, 18 kg. tytoniu i blisko 4000 cygar wraz z koniem i wozem i dostawiła do Urzędu Akcyz i Monopoli w Chojnicach. Jak widać to z przemytnictwem końca niema. Coraz to więcej można u nas widzieć wyroby tytoniowe z Gdańska. Czyby nie można temu jako zaradzić.

— **Pelplin.** Krótko po zgonie śp. ks. Wł. Czarnowskiego zmarł tu drugi sędziwy ksiądz. Jest nim śp. ks. Teofil Bączkowski, który przez długie lata był proboszczem w Mechowie, pow. pucki, a ostatnie lata swego życia spędził jako emeryt w Pelplinie.

— Ogólna liczba kleryków w tut. seminarjum duchownem wynosi w nowem półroczu studjów 75. Z tych jest w I kursie 18, w II 14, w III 30, w IV 15.

— **Mosty.** W nocy z wtorku na środę popełnił samobójstwo przez powieszenie się 45-letni parobek Jan Olszewski, zatrudniony u rolnika Hermana Teji w Mostach. Przyczyna samobójstwa dotychczas niestwierdzona.

— **Mysłowice.** (Rozwiązanie rady miejskiej). Śląska rada wojewódzka na posiedzeniu w dniu 7 bm. w Katowicach, uchwaliła między innemi rozwiązanie dotychczasowej rady miejskiej w Mysłowicach. W miejscu niej ma być powołana rada wojewódzka na posiedzeniu w dniu 7 bm. w Katowicach, nowej rady.

— **Drohobycz.** (Wykrycie nadużyć paszportowych). W ostatnich dniach wykryto w Drohobyczu wielkie nadużycia przy wyrabianiu paszportów ulgowych. Jak stwierdzono, paszporty te wydawano ludziom nawet bardzo zamożnym. Na skutek takich dochodzeń zawieszono w czynnościach komisarza starostwa w Drohobyczu, p. Iwańczyka.

— **Warszawa.** (Awantura w synagodze). Onegdaj do synagogi warszawskiej przy ulicy Leszno, wtargnęło kilkunastu ludzi, którzy zaczęli wykrzykiwać: „precz z przesądami, precz z religją“. Pozatem ludzie ci rozrzucili szereg odezw. Wywiązała się walka, której jednak wkrótce kres położono.

— **Warszawa.** (Smutna rocznica). Praga zamierza uczcić 130 rocznicę rzezi w Pradze podczas zdobywania jej przez wojska rosyjskie w listopadzie 1794 r.

— **Wilno.** Na Wileńszczyźnie grasują od pewnego czasu bandy bolszewickich koniokradów. W pewnem miejscu nadgranicznem wywiązała się walka między policją a taką bandą. Kilku rabusiów zbiegło, a dwóch zostało ranionych w nogi i schwytanych. Przywiezieni do miasta Wilejki zeznali, że za granicą istnieją całe organizacje i półtajne firmy, które handlują łupem, pochodzącym z obszarów polskich. Dzieje się to mianowicie w Mińsku. W pierwszych 6 dniach bm. zameldowano 14 wypadków kradzieży koni w Wileńszczyźnie.

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA, 17. X

Dolary	5,18	zł.
Funty ang.	23 26	„
100 Frank. franc.	27,31	„
100 Frank. belg.	25,16	„
100 Frank. szwajc.	99 83	„
100 Liry włoskie	22,72	„
100 Koron czesk.	15,45	„
100 tys. Koron austr.	7,32	„

GDAŃSK, 17. X.

Dolary	5,57	gl.
Za 100 złotych	107.89	„

Notowania Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 17. X. 1924 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto	21,50—22,25
2. Pszenica	24,50—26,50
3. Ospa żytnia	12,50 —
4. Ospa pszenna	12,50 —
5. Owies	21,50—22,50
6. Jęczmień	—
7. Jęczmień brow.	23,00—27,00
8 Mąka żytnia 70%	31,25—33,25
9. Mąka pszenna 65%	40,00—42,00
10. Siano luźne	5,50—6,50
11. „ pras.	7,80—8,80
12. Ziemniaki fabr.	3,80—
13. „ jad. r.	4,45—4,65
14. Słoma żytnia luź.	1,60—1,80
15. „ „ pras.	2,80—3,00

UWAGI: Usposobienie spokojne. Sytuacja na ogół bez zmiany.

Poznański targ na bydło.

Dnia 17. X. 1924r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej Wołów 2, buhaji 14 krów i jałówek 21, kóz 99, cieląt 50 świń 429, prosiąt 462 owiec 327

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	96 —	zł.
„ „ „	II kl.	76 — 78	„
„	III kl.	56 — 60	„
„ cielęta	I kl.	120 — 124	„
„ „	II kl.	110 — —	„
„	III kl.	96 —100	„
świnie „	I kl.	136 — —	„
„ „	II kl.	124 —126	„
„ „	III kl.	108 —110	„
„ owce	I kl.	70 — —	„
„ „	II kl.	58 — —	„
„ „	III kl.	50— —	„

Przebieg targu spokojny.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Wiadomości urzędowe
miasta Wąbrzeźna

Przy tut. Magistracie został uruchomiony Urząd Rozjemczy dla spraw najmu. Wszelkie wnioski w sprawach mieszkaniowo-spornych należy składać w Magistracie.

Magistrat
(—) SCHWARZ, burmistrz.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru handlowego oddział A. nr. 47 wpisano przy firmie **„L. Donat Nast. w Wąbrzeźnie“.** Przejęcie z firmą połączonych długów i z obowiązań przy nabyciu firmy przez **Władysława Kernaszewskiego** zostało wykluczone.

Wąbrzeźno, dnia 8. października 1924 r.

SĄD POWIATOWY.

Do Szanownych Czytelników „GŁOSU WĄBRZESKIEGO".

Przypominamy

że tylko do 25 b. m.

przyjmują listonosze przedpłatę na miesiąc listopad.

Chcąc sobie zapewnić punktualne bez przerwy dostarczanie „Głosu Wąbrzeskiego", prosimy przedpłatę zaraz odnowić.

Wydawnictwo i Redakcja **„Głosu Wąbrzeskiego"** czyni wielkie ofiary, by Szanownym swym Czytelnikom dać zdrowe ziarno oświaty. Nietylko, że staramy się o artykuły na czasie będące jak niemniej o najświeższe nowości tak polityczne jak gospodarcze. Do tego powiększyliśmy pismo nasze, dając liczne dodatki, które wszystkich rozweselają w chwilach wytchnienia. Dzięki temu otrzymujemy z kół Szanownych Czytelników serdeczne słowa uznania i gorące podziękowania, za które niniejszem stokrotnie dziękujemy. Na liczne zapytania jakby nam można się odwdzięczyć odpowiadamy: niechaj każdy z Szanownych Czytelników przysporzy nam 3 nowych abonentów będzie nam to najlepszą zapłatą i zachętą do intenzywnej pracy, by pismo nasze podnieść na tę wyżynę, na jakiej być powinno.

Ale małoby było tylko to, gdyby każdy tylko sam chciał korzystać z naszej gazety, a nie starał się także innym, i wskazać jej jako pisma szybko i dokładnie informującego o najświeższych zdarzeniach w kraju i okolicy. Niech więc nasi Szan. Czytelnicy i przyjaciele nie zapomną przy zbliżającym się nowym kwartale zachęcić swych znajomych do zapisania naszej gazety, choćby na jeden miesiąc na próbę. Jesteśmy przekonani, że kto pozna naszą gazetę, ten się jej łatwo nie wyrzeknie i wiele na czytaniu jej skorzysta.

W myśl tę gorącą prosimy i apelujemy do wszystkich nam życzliwych: czytajcie i rozpowszechniajcie po całym powiecie wąbrzeskim „Głos Wąbrz.", który jest przeznaczony dla wszystkich, stąd też godzien ze wszech miar poparcia, o które serdecznie prosimy.

Poniżej podajemy 2 kwity do zapisania „GŁOSU WĄBRZESKIEGO" i 1 kwit do zapisania „ORĘDOWNIKA" na miesiąc listopad, które prosimy wyciąć i dwa wypełnić (tj. 1 do „Głosu" i 1 do Orędownika") zaś trzeci wręczyć krewnym, lub znajomym, oraz zachęcić ich by i oni pismo nasze zapisali. Kwity po wypełnieniu należy wręczyć listowemu, lub wrzucić w skrzynkę pocztową.

Niniejszem zamawiam na poczcie polskiej

„Głos Wąbrzeski"

wychodzący trzy razy tygodniowo w Wąbrzeźnie na jeden miesiąc, t. j. **listopad** 1924 r. i płacę abonamentu z przynoszeniem do domu przez listowego na jeden miesiąc 1,20 zł., w ekspedycji na miesiąc 1 zł.

Powyższe 1,20 zł., otrzymaliśmy z czego niniejszem kwitujemy.

—————————, dnia —————— 1924

Urząd Pocztowy.

Niniejszem zamawiam na poczcie polskiej

„Głos Wąbrzeski"

wychodzący trzy razy tygodniowo w Wąbrzeźnie na jeden miesiąc, t. j. **listopad** 1924 r. i płacę abonamentu z przynoszeniem do domu przez listowego na jeden miesiąc 1,20 zł., w ekspedycji na miesiąc 1 zł.

Powyższe 1,20 zł., otrzymaliśmy, z czego niniejszem kwitujemy.

—————————, dnia —————— 1924

Urząd Pocztowy.

Niniejszem zamawiam na poczcie polskiej

„Orędownik Urzędowy"

wychodzący dwa razy tygodniowo w Wąbrzeźnie na jeden miesiąc, t. j. **listopad** 1924 r. i płacę abonamentu z przynoszeniem do domu przez listowego na jeden miesiąc 1,63 zł., w ekspedycji na miesiąc 1,50 zł.

Powyższe 1,63 zł. otrzymaliśmy z czego niniejszem kwitujemy.

—————————, dnia —————— 1924

Urząd Pocztowy.